GŁOS NARODU

NR. 421. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 29. SIERPNIA 1916 R. | WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 29 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 29 sierpnia 1916:

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Monitor dunajowy „Almos" zniszczył ogniem koło Turnu Severin kilka wojskowych urządzeń.

Na wszystkich przejściach 600 kilometrów długiego węgiersko-rumuńskiego obszaru granicznego weszły w walkę nasze wojska zabezpieczające granicę.

Nieprzyjaciel, gdzie tylko zetknął się z naszymi batalionami, pokrwawił sobie głowy, a zwłaszcza na północ-wschód od Orsowy, koło Petroseny, w obszarze przełęczy Voeroescorony (Czerwonej wieży) na wzgórzach na południe od Brasso, na których dzielny pułk piechoty szeklerów nr. 82 bronił rodzimej ziemi i w górach Gyergyöy. Tylko dalekie zapuszczenie się silniejszych rumuńskich kolumn okrążających zdołało spowodować nasze wysunięte oddziały do zajęcia w tyle założonych i planowo przydzielonych pozycyj.

Na Bukowinie i w galicyjskich Karpatach nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Podczas podanych wczoraj walk na północ od Maryampola wzięto przeszło 100 ludzi i jeden karabin maszynowy. Na południe od Zborowa przeszkodziły nasze wojska kontratakiem rosyjskim próbom zbliżenia się.

Front wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

Koło Szelwowa załamał się rosyjski atak w naszym ogniu działowym. Koło linii Rudka—Czerwiszcze przyszło do walk piechoty.

Włoski teren.

Działalność nieprzyjaciela była w kilku odcinkach frontu żywsza. Nasze pozycye w Alpach fassańskich znajdują się stale w silnym ogniu działowym. Atak na Cauriol i Cima di Cece został odrzucony. Szczyt Cauriol wpadł po ciężkiej walce w ręce nieprzyjaciela. Na froncie Dolomitów rozbiło się kilka ataków Włochów na pozycyę Rufreddo.

Na odcinku Ploecken i na froncie Pobrzeża między Col Santo i Nowa Vas usiłował nieprzyjaciel w kilku miejscach, przy poparciu silnem artyleryi, posunąć się naprzód. Próby te zostały wszędzie udaremnione.

Południowo-wschodni teren wojny: Nasza flotyla dunajowa strzałami zapaliła rafineryę nafty koło Giurgiu.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Ofenzywa na Saloniki.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat sztabu generalnego francuskiego, armii bałkańskiej z dnia 26. sierpnia: Na prawem skrzydle utrzymuje się czasowa czynność artyleryjska w okolicy T e n s k i.

Na lewym brzegu S t r u m y, ostrzeliwała angielska artylerya bez przerwy, nieprzyjacielskie stanowiska. W okolicy góry B e l e s odbyło się kilka potyczek patroli. W centrum, ogień artyleryjski o umiarkowanej żywotności, natomiast w okolicy jeziora D o j r a n bardzo ożywiony.

Na zachód od W a r d a r u na froncie serbskim, na północny-zachód od K u k u r u c, przedsięwzięli Bułgarzy szereg przeciwataków, w kierunku V e t r e n i k a, lecz doznali jednakże na całej linii porażkę i cofnęli się wśród ustawicznego nacisku wojsk serbskich, stawiając gwałtowny opór.

Na lewem skrzydle toczą się zacięte walki, w okolicy O s t r o w a. Na północ od drogi prowadzącej do Ostrowa, ostrzeliwali Serbowie, bułgarski atakujący oddział, który zbliżył się do naszych linii na odległość 150 metrów i zadali mu bardzo wielkie straty. Przed jednym rowem strzeleckim znaleziono 200 zabitych Bułgarów.

Na zachód od jeziora Ostrowo nasze wysunięte oddziały uczyniły lekkie postępy. Nieprzyjaciel nie podejmował ataku. Na południe od jeziora częściowe walki, wypadły pomyślnie dla Serbów. Według opowiadania jeńców, mieli Bułgarzy ponieść znaczne straty w okolicy Ostrowa, a zwłaszcza od ognia artyleryi serbskiej.

Komunikat z dn. 27 sierpnia: Na froncie S t r u m y ostrzeliwała artylerya nasza w dalszym ciągu urządzenia nieprzyjacielskie. Bułgarski pułk w ogniu naszych bateryi został rozbity.

Nad jeziorem D o j r a n, walka działowa. Koło M a j a d a g, na zachód od Wardaru, ponowili Bułgarzy swe próby ataku na V e t r e n i k.

Na północny zachód od K u k u r u c złamały się pięciokrotne silne ataki nieprzyjacielskie w ogniu serbskiej artyleryi. Walki w okolicy O s t r o w a mają charakter zaciekły, szczególnie na zachód i półn.-wschód od jeziora, gdzie liczne bułgarskie ataki, spotkały się z odparciem, w działaniu przeciwataków piechoty serbskiej.

W ciągu dnia 25. sierpnia, o s t r z e l i w a ł y dwa a n g i e l s k i e m o n i t o r y i jeden p a n c e r n i k, f o r t y w K a w a l i, które z wyjątkiem jednego, zajęli Bułgarzy.

Wojna z Rumunią.

Pierwsze starcia z Rumunią.

Korespondent „Morgen Ztg" donosi za zezwoleniem głównej kwatery prasowej pod datą 28. bm.:

Już pierwszego dnia nowej wojny przyszło na granicy siedmiogrodzkiej do starć z wojskami rumuńskiemi. Wojska te usiłowały zbadać przełęcze, prowadzące do K r o n s t a d t u i H e r m a n s t a d t u. Oddziały nieprzyjacielskie zbliżyły się do c. i k. wojsk, stojących na granicy, koło przełęczy C z e r w o n e j W i e ż y, prowadzącej z B o r i c y wzdłuż kolei nad rzeką A l u t ą koło przełęczy T o e r z b u r g, przecinającej granicę pod La C r u c e a i koło przełęczy T o m o s, wysokiej na 1040 metrów, która stanowi połączenie z P r e d e a l i W o ł o s z c z y z n ą. Koło Czerwonej Wieży wystąpiły do działania dwa rumuńskie bataliony, lecz zostały odrzucone szybko. Sprzymierzone kierownictwa wojsk nie z o s t a ł y o c z y w i ś c i e z a s k o c z o n e przez bieg wypadków. Wprawdzie do ostatniej chwili czyniono, co się dało, aby pokój utrzymać, niemniej powzięto w s z e l k i e z a r z ą d z e n i a, aby odeprzeć ewentualny napad.

Czerwona Wieża.

Wymieniona we wczorajszym komunikacie, jako miejsce pierwszych starć wojsk austro-węgierskich z rumuńskiemi, przełęcz Czerwonej Wieży znajduje się w komitacie hermannsztadzkim w Siedmiogrodzie. Jest wysoką na 365 metrów, prowadzi przez Alpy transylwańskie na Wołoszczyznę. Na południowem zboczu tej przełęczy znajdował się zamek rzymski: Castra Trajana później też nazywano tę przełęcz Bramą Trajana.

W historyi nieraz spotyka się z przełęczą Czerwonej Wieży. Była ona zawsze ważnym gościńcem do Siedmiogrodu. Tutaj Węgrzy pod dowództwem Hunyadego pobili Turków w r. 1442, oraz w r. 1493. W styczniu r. 1849 weszły przez Czerwoną Wieżę pierwsze wojska rosyjskie z Wołoszczyzny do Siedmiogrodu. Z końcem marca tego roku zajęli przełęcz Węgrzy, którymi dowodził jenerał Bem.

Akt wypowiedzenia wojny.

Wiedeń. (T. pryw.) „Wiener Allg. Ztg." donosi dn. 27 bm. o 9 wieczorem przybył do ministerstwa spraw wewnętrznych książę Maurocordato. Oświadczył on funkcyonaryuszowi inspekcyjnemu, że daremnie usiłował odszukać bar. Buriana i dlatego oddaje tutaj notę, wręczoną mu przez jego rząd. B y ł o t o w y p o w i e d z e n i e w o j n y. Nota ma podpis własnoręczny ministra spraw zagranicznych w Rumunii, P o r u m b a r u. Dokument ten mógł był być przeto przesłany tylko przez kuryera, nie zaś telegraficznie. Pewnem jest przeto, że nota ta została przesłana księciu Maurocordato już 25 bm., jeżeli nie wcześniej.

Wrażenie we Wiedniu.

Wiedeń. (T. pryw.) Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, rozeszła się tutaj, już we wczesnych godzinach przed południowych, w nadzwyczajnych wydaniach dzienników. Zdarzenie to żywo omawiane nie wywołało szczególnego zaciekawienia. Wobec znanych politycznych wypadków ostatnich tygodni i wiadomości, jakie w ostatnich dniach nadeszły z Bukaresztu. W ambasadzie rumuńskiej pojawił się wielki zastęp, żyjących w Wiedniu Rumunów, dla otrzymania wyjaśnień, związanych z ich odjazdem. Nikogo z nich poseł rumuński nie przyjął. Ruch uliczny przed gmachem poselstwa rumuńskiego przedstawia codzienny obraz.

Wczoraj wieczór udał się sekretarz poselstwa rumuńskiego do p o s e l s t w a c h i l i j s k i e g o i prosił o objęcie zastępstwa interesów Rumunów, żyjących w Austryi. Poseł c h i l i j s k i o d m ó w i ł j e d n a k temu żądaniu.

Na giełdzie wiedeńskiej.

Wiedeń. (T. pryw.) Dzisiaj o godz. 1.30 popołudniu opublikował krajowy komisarz giełdowy następujące wyjaśnienie: Na wypowiedzenie wojny przez Rumunię, A u s t r o-W ę g r y były przygotowane. Odpowiednie zarządzenia na wypadek wojny na czasie wydano. Także i w tej wojnie polegamy na c z y n n e j p o m o c y N i e m i e c jak również i innych sprzymierzeńców. ców.

Spis poddanywch rumuńskich.

Wiedeń. (B. Kor.) „Korrespondenz Wilhelm" donosi Wszyscy poddani państwa rumuńskiego bez wyjątku zostali wezwani, by w ciągu 48 godzin zgłosili się osobiście w komisaryacie policyi swego obwodu i przynieśli swe dokumenty osobiste i papiery z stanem rodziny.

Dziesiąty wróg Austryi.

Wiedeń. (T. pryw.) Pisma wiedeńskie oceniają spokojnie nową wojnę podnoszą, że Rumunia zaokrągliła liczbę wrogów monarchii austro-węgierskiej. Jest ich o b e c n i e d z i e s i ę c i u. S e r b i a, C z a r n o g ó r a, R o s y a, B e l g i a, F r a n c y a, A n g l i a, J a p o n i a, M o n a c o, W ł o c h y i obecnie R u m u n i a.

Odjazd posłów rumuńskich.

Wiedeń. (T. pryw.) Posłowi rumuńskiemu w Wiedniu, jakoteż członkom poselstwa i niektórym wybitnym członkom rumuńskiej koalicyi umożliwiony będzie wyjazd z Wiednia w ciągu bieżącego tygodnia. Pojadą oni prawdopodobnie przez S z w a j c a r y ę. Odjazd przedstawiciela Austro-Węgier i członków poselstwa, jakoteż członków poselstwa niemieckiego a bez wątpienia bułgarskiego i tureckiego nastąpi w dniach najbliższych d r o g ą n a R o s y ę i S z w e c y ę.

Transport — który już nie doszedł...

Wiedeń. (T. pryw.) „N. Fr. Presse" pisząc o jedynastym pociągu „Merkur", który n i e d o j e c h a ł do c e l u p o d r ó ż y: dodaje, Rumunia okazywała pozornie do ostatniej chwili chęć utrzymania stosunków przyjacielskich z monarchią, zamawiając u niej potrzebne towary. Jeszcze w chwili wypowiedzenia wojny znajdował się w drodze p o c i ą g z t o w a r a m i dla wrogiego już oficyalnie odbiorcy. Był to jedynasty pociąg „Merkur" składający się z 23 wagonów naładowanych towarami, w ostatniej chwili zatrzymano go w pobliżu Klauzenburga, a więc j u ż n i e d a l e k o o d g r a n i c y r u m u ń s k i e j. Ogółem wysłano do Rumunii 11 pociągów, o blizko 263 wagonach, przewożących do Królestwa przeważnie chemikalie, szyby do okien, meble, żelazo, drut, wyroby ceramiczne i papier do pisania. Wartość tych towarów dochodzi wartości około 3 milionów.

Opiekun austryackich obywateli w Rumunii.

Wiedeń. (T. pryw.) Opiekę nad obywatelami austryackimi w Rumunii o b j ę ł o p o s e l s t w o h o l e n d e r s k i e.

W Niemczech.

Zapowiedź Niemiec.

Frankfurt. (T. pryw.) „Frankfurter Zeitung" donosi, że Niemcy już na początku tego miesiąca oświadczyły przez swego posła w Bukareszcie w formie bardzo stanowczej, że Rumunia nie może oczekiwać względnego traktowania ich tak, jak Włochy, lecz z chwilą wypowiedzenia wojny A u s t r o-W ę g r o m, niemiecki bagnet bezzwłocznie uderzy. Nie ulega też wątpliwości, że wymarsz przygotowanych wojsk natychmiast nastąpi.

Na dowóz nie liczono.

Berlin. (B. Kor.) Omawiając oddziałanie gospodarcze wojny z Rumunią stwierdzają dzienniki, że Niemcy w sprawie zaopatrzenia się w środki żywności wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię zupełnie się nie znalazły w kłopocie, ponieważ wypracowany plan gospodarczy na lata 1916/17 w n i c z e m n i e b y ł z a w i s ł y o d u w z g l ę d n i e n i a d o w o z u z R u m u n i i.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (T. pryw.) „Lokalanzeiger" pisze: Kwestya dotycząca wypowiedzenia obu wojen, da się ująć tymczasem w następujący sposób: Wypowiedzenie wojny ze strony Włoch, do czego się one wreszcie zdecydowały, jest bez wątpienia a k t e m w y m u s z o n y m n a n i c h przez c z w ó r p o r o z u m i e n i e. Możliwem jest teraz spotkanie się naszych wojsk, z siłami zbrojnemi Włoch na froncie francuskim.

Wypowiedzenie zaś wojny A u s t r o-W ę g r o m, przez R u m u n i ę stoi niezawodnie w związku z wypowiedzeniem wojny przez Włochy. Także i w tym fakcie dopatruje się koalicya nowej wojskowej pomocy, k t ó r e j o n a p o t r z e b u j e. Decyzya bukareszteńskiej rady koronnej, jak równie wypowiedzenie wojny włoskiej, n i e z a s k o c z y ł o n i e s p o d z i e w a n i e mocarstw centralnych.

Nowa sytuacya wojenna nakłada na mocarstwa centralne nowe zadania, których rozwiązanie wzięte było pod rozwagę z pewnością jeszcze przed wypowiedzeniem wojny. Rumuńskie siły zbrojne stoją już przygotowane do walki na granicy naszych austro-węgierskich sprzymierzeńców, tak, że rozpoczęcie akcyi nieprzyjacielskiej w krótkim czasie będzie miało miejsce. Pozostaje nam również dodać, zauważa „Lokalanzg.", że nie popadliśmy w stan kłopotliwy, co do kwestyi zaopatrzenia się w środki żywności, powstałej wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię. Nasze traktaty, odnośnie do zboża sprowadzonego z Rumunii z dawnych żniw, są już w istocie wygasłe, natomiast układy co do nowych zapasów wskutek u m y ś l n e g o z w l e k a n i a ze strony rządu rumuńskiego nie przyszły do skutku. Dlatego przy wypracowaniu planu gospodarczego na tegoroczną zimę, pominięto przywóz zboża z Rumunii. Mogliśmy to uczynić tem więcej, że tegoroczny zbiór zboża własnego przewyższa zeszłoroczne żniwa o pięć milionów metrycznych centnarów. Do tego przyłącza się nadwyżka zboża, uzyskanego z krajów przez nas okupowanych, wynosząca 1.200.000 tonn. Na dowód, że nasza sprawa pod tym względem jest pomyślną, posłużyć może wzięcie pod rozwagę wprowadzenia na najbliższy czas podwyżki porcyi chleba.

Perfidya rumuńska.

Wiedeń. (B. kor.) Jak „N. Fr. Presse" ze strony dyplomatycznej się dowiaduje, że rumuński prezyd. ministrów B r a t i a n u jeszcze przedwczoraj, w niedzielę rano, przyjął posła austro-węgierskiego, hr. C z e r n i n a i oświadczył mu, że może i chce utrzymać neutralność i że udowodni to rada koronna, która odbędzie się popołudniu. W tym samym czasie jednakże dokument, zawierający wypowiedzenie wojny z własnoręcznym podpisem ministra spraw zagranicznych Porumbaru, znajdował się już w ręku posła rumuńskiego w Wiedniu. Dnia 26 b. m. król F e r d y n a n d rumuński przyjął hr. C z e r n i n a i oświadczył posłowi, że nie pragnie wojny i spodziewa się, że rada koronna oświadczy się w duchu utrzymania neutralności.

Proroctwa Bratianu.

Wiedeń. (T. pryw.) Jak donosi bukaresztеń „Ziua" rumuński minister domen państwowych C o n s t a n t i n e s c u oświadczył w kole przyjaciół politycznych, że zdaniem Bratianu R u m u n i a n i e j e s t w s t a n i e p r o w a d z i ć dłuższej w o j n y, z drugiej jednak strony w o j n a p o t r w a jeszcze p r z y n a j m n i e j r o k.

O lekarzy francuskich.

Berno szwajc. (T. pryw.) „La Suisse" donosi, że komitet sanitarny rumuński, z królową na czele, zwrócił się do szwajcarskiego Czerwonego Krzyża o przysłanie dziesięciu lekarzy do rumuńskich ambulansów samochodowych. Samochody te zakupiono w krajach czwórporozumienia.

Głos szwajcarski.

Berno. (B. Kor.) „Berner Tgbl." pisze: W państwach koalicyi wyrobiono sobie oddawna fałszywy obraz o sile Niemiec. Rumunia ze swej strony pomyli się, jeśli sądzi, że ma przed sobą śmiertelnie rannego przeciwnika, któremu potrzebuje zadać tylko cios z łaski. W o j n a r u m ń s k a j e s t w o j n ą z d o b y w c z ą w najciemniejszem znaczeniu tego słowa, z najwstrętniejszemi towarzyszącemi jej okolicznościami. To półmilionowe wojsko rumuńskie n i e b ę d z i e w s t a n i e s p r o w a d z i ć r o z s t r z y g a j ą c e g o z w r o t u na rzecz k o a l i c y i.

Stanowisko Grecyi.

Wiedeń. (T. pr.) Jak donoszą do tutejszych pism, k o a l i c y a znów zamierza podjąć n o w y k r o k u r z ą d u g r e c k i e g o. Minister Pasic miał ostatniemi dniami konferencyę z V e n i z e l o s e m. Organy Venizelosa wyrażają zdanie, że wskutek wkroczenia Rumunii, Grecya znalazła się również w zmienionej sytuacyi i żądają, aby stanęła bezwarunkowo p o s t r o n i e e n t e n t e'y.

Lugano. (T. pryw.) Pisma donoszą, że prezydent ministrów greckich, Zaimis, miał rozmowy z posłem rosyjskim, angielskim, oraz z Pasicem. Oświadczył im, że nie może przedsiębrać zmian politycznych, gdyż gabinet jego ma charakter prowizoryczny.

Tymczasem między podoficerami armii szerzy się agitacya, podsycana przez ententę. Zamierzone są demonstracye w Salonikach przeciw Bułgarom. Jak donoszą dalej, niektóre oddziały wojsk greckich kierowane przez oficerów, stronników Venizelosa, d a w a ł y j u ż s t r z a ł y d o B u ł g a r ó w. Ajenci czwórporozumienia agitują także między rezerwistami macedońskimi. Jak dotychczas usiłowania te są bezskuteczne.

Cel lorda Northcliffa.

Berlin. (T. pryw.) Berliński „Der Tag", drugie wydanie „Lokalanzeigera", używanego często do posług półurzędowych, zamieszcza, jako curiosum, depeszę z Lugano zajmującą się oświadczeniami, jakie poczynił bawiący obecnie we Włoszech lord Northcliff, głośny wydawca angielski, właściciel wielu wpływowych dzienników. Depesza brzmi tak:

Dzienniki włoskie donoszą, że wydawca „Timesa" lord Northcliff w czasie swej wizyty w Rzymie — na pytanie jak długo jeszcze trwać będzie wojna odpowiedział: B a r d z o d ł u g o! Anglia nie zawrze wcześniej pokoju, aż cesarz Wilhelm będzie pojmany w niewolę i w y w i e z i o n y z E u r o p y, jak Napoleon. Albo b a r d z o k r ó t k o, gdyż Niemcy zabiegają silnie obecnie u Anglii o pokój w przekonaniu, że jest ona niepokonalną.

Niektóre pisma jak „Cittadino" z Genui, i medyolańska „Italia" zachowały w ogólnym szale tyle przynajmniej rozumu, że oświadczenie Northcliffa uznały za

absurd niegodny poważnego męża, przez co tylko może wyniknąć szkoda dla sprawy sprzymierzonych.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 29 sierpnia 1916 r.

Nowe podatki.

Wiedeń. (B. kor.) Kilka dzienników zapowiada, że minister skarbu w najbliższym czasie wystąpi z zarządzeniami celem dostarczenia nowych dochodów na pokrycie procentów od pożyczek wojennych i innych zarządzeń politycznych kredytowych, których pokrycie wymaga okrągło 750 milionów. Zarząd skarbu projektuje zarządzenia podatkowe, a mianowicie podwyższenie tak bezpośrednich, jak i pośrednich podatków. Podwyższenie podatków bezpośrednich ma nastąpić w drodze dodatków. Nadto ma nastąpić podwyższenie należytości pocztowych i taryf kolejowych.

„Fremdenblatt“ pisze w tej sprawie: Ludność przejęta koniecznością zabezpieczenia procentów od pożyczek wojennych zniesie niewątpliwie przewidziane podatki z tem patryotycznem poczuciem obowiązków, jakie okazywała podczas całej wojny światowej, a które dopiero niedawno z ust monarchy znalazło w tak serdecznych słowach uznanie.

Odznaczenie kapitana „Deutschland“.

Brema. (B. Kor.) Kapitan Koenig odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu domu Hohenzollernów. Także inni członkowie załogi otrzymali odznaczenia orderowe.

Wizyta na froncie Sommy.

Paryż. (B. Kor.) Aj. Havasa. Prezydent Poincare udał się wczoraj w towarzystwie prezydenta ministrów Brianda, ministra wojny Roques i jeneralissimusa Joffra na front Sommy, gdzie spotkał się z jenerałami Haigiem i Foch'em. Prezydent, premier Briand jeneralissimus Joffre i Roques odwiedzili następnie wojska i obozy.

Samorząd miejski dla okupacyi austryackiej.

Podanych wczoraj przez Biuro korespondencyjne szczegółów o samorządzie dla miast i miasteczek nie mogliśmy wskutek braku miejsca opublikować w całości, poniżej zamieszczamy końcowy ustęp o ordynacyi miejskiej dla **Piotrkowa i Radomia.**

Rozporządzeniem N. K. A. z dnia 18 bm. została dla polskiego obszaru okupacyjnego wydana ordynacya miejska dla tych miast. Ordynacya ta zawiera następujące postanowienia:

Wojskowa gen.-gubernia jest uprawnioną rozszerzyć moc obowiązującą tej ordynacyi także na inne miasta. Każde z tych miast tworzy odrębną gminę miejską. Gener. wojsk. gubernia jest uprawniona wiejskie obszary wyłączyć z terytoryum miasta lub rozszerzyć obszar miasta na terytorya innych gmin. Prawnopubliczne ograniczenia wolności rozporządzenia gruntami wiejskiemi (grunta ukazowe) znosi się przez wciągnięcie tych nieruchomości do obszaru miasta.

Członkami gminy miejskiej są wszyscy, mający przynależność państwową w Królestwie Polskiem i mający osiedlenie w obrębie miasta.

Reprezentacya gminy miejskiej przysługuje Radzie miejskiej, składającej się w miastach do 80.000 ludności — z 50, w miastach z ludnością ponad 80.000 mieszkańców — z 60 radców miejskich. Radnych miejskich wybierają członkowie gminy w myśl tego rozporządzenia i specyalnych ordynacyi wyborczych. Zarząd gminą miejską należy do magistratu. Magistrat składa się z prezydenta miasta, a w miastach z ludnością do 80.000 z sześciu, zaś z ludnością ponad 80.000 mieszkańców z 8 rajców (Ratsherren). Członków magistratu wybiera rada miasta. Prezydentem miasta lub wiceprezydentem może być wybrany kto jest wybieralnym w jednem z miast Polski, rajcą zaś, kto jest wybieralny w odnośnem mieście. Wybór prezydenta miasta i wiceprezydenta wymaga zatwierdzenia generał-gubernatorstwa. Prezydent miasta, a wrazie przeszkody z jego strony naprzód pierwszy, a potem drugi wiceprezydent, jest kierownikiem magistratu i przewodniczącym Rady miasta.

Zakres działania Rady miasta obejmuje pieczę nad sprawami w zakresie tym samym, jak podaje ordynacya miejska dla 34 miast. To samo odnosi się do zakresu działania magistratu, prawa wyborczego, trzechletniego trwania funkcyonowania Rady miejskiej i magistratu, języka urzędowego polskiego i co do obowiązkowego traktowania pism w języku niemieckim.

Celem wyboru Rady miasta zostaną wyborcy podzieleni na pięć kuryj, w których każda w miastach o ludności do 80.000 wybiera 10 radnych miejskich i tyluż zastępców, w miastach ponad 80.000 mieszkańców, 12 radnych i tyluż zastępców. Prezydent miasta, wiceprezydent i rajcy składają ślubowanie przy podjęciu urzędu w ręce generał-gubernatora lub tegoż zastępcy, a radcy miejscy w ręce przewodniczącego.

Identyczne z poprzedniemi są również przepisy co do przestrzegania przez komendę obwodową, aby Rada miasta i magistrat nie przekroczył swego zakresu działania, oraz możności powierzenia każdego czasu organom zarządu wojskowego zadań gminy, służących publicznym interesom jak i co do prawa odwołania się od zarządzeń komendy obwodowej do wojskowej generał-gubernii.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1916 r.

KRONIKA.

Z miasta.

Nowy rok szkolny. W dniu dzisiejszym prawie we wszystkich szkołach ludowych i wydziałowych oraz przeważnej części szkół średnich w Krakowie rozpoczęły się wpisy młodzieży na nowy rok szkolny. Wpisy tegoroczne wykażą zapewne liczniejszy napływ młodzieży do krakowskich szkół średnich, niż w roku poprzednim, z powodu względnego ustalenia się stosunków wojennych i łatwiejszej komunikacyi z Krakowem. Prawie wszystkie publiczne szkoły średnie mieścić się będą we własnych gmachach. Natomiast liczne szkoły ludowe i wydziałowe, z powodu zajęcia ich budynków na szpitale wojskowe, szukać muszą schronienia w lokalach innych szkół i odbywać naukę w godzinach popołudniowych, ewentualnie mieścić się w budynkach prywatnych na ten cel przez zarząd miasta wydzierżawionych. Szczegółowe informacye o przeniesieniach poszczególnych szkół, podamy jutro. Rozpoczęcie nowego roku szkolnego nastąpi przeważnie w dniach 4—6 września, w niektórych szkołach w terminie późniejszym.

Echa pobytu ces. Wilhelma w salinach wielickich. B. kor. donosi: Z okazyi obecności cesarza niemieckiego w Wieliczce minister skarbu Leth jako szef państwowego zarządu salin wystosował do cesarza niemieckiego telegram powitalny, na który minister skarbu otrzymał następującą depeszę:

Waszej Ekscelencyi dziękuję za przyjazne powitanie. Moje odwiedziny w starodawnych salinach wielickich pod rzeczowem i uprzejmem kierownictwem ukształtowały się w wielce pouczający i pełen wrażeń pobyt. Wilhelm I. R.

Dr Andrzej Bajda, wiceprezes Związku ekon. urzędników, profesorów i nauczycieli został zamianowany przez namiestnictwo członkiem kraj. Komisyi badania cen niezbędnych artykułów zapotrzebowania.

Składki w Lublinie z powodu uchwał krak. Rady miejskiej. „Głos lubelski“ ogłasza: Niżej podpisani, solidaryzując się z głosami oburzenia przeciw uchwale 47 radców m. Krakowa, zajmujących się na pierwszem posiedzeniu Rady podniesieniem pensyi prezydenta, składają na cele humanitarne do uznania K. B. K. następującą kwotę: Dr Kiełczewski Jakób 2 K, Dr Czerwiński Czesław 2 K, Dr Dziemski Bolesław 2 K, Dr Czarnecki Jan 2 K, Dr Dobrucki Stanisław 2 K, Dr Bobrowska Jadwiga 2 K.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. W sobotę najbliższą otwiera swe podwoje nasza scena dramatu i komedyi, po dłuższej przerwie, zużytkowanej na przygotowania do nowego sezonu. Na inauguracyjnym wieczorze przemówi ze sceny ten, którego pomnik patronuje przed frontonem teatru krakowskiego—Aleksander Fredro.

Na sobotnie przedstawienie wybrano dwie świetne perły humoru Fredrowskiego „Pana Beneta“ i „Ciotunię“, nie graną w Krakowie już od lat kilkudziesięciu. W obu wystąpi pozyskany na stałe dla naszej sceny znakomity artysta p. Ferdynand Feldman.

Sprzedaż ziemniaków w sklepach miejskich. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że nadszedł nowy transport ziemniaków, które sprzedawać będzie w cenie po 30 hal. za 1 kg. w miejskich sklepach, oraz na kramach w Rynku gł., przy pl. Szczepańskim i na Wolnicy.

Z krakowskiego targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 19—25 sierpnia b. r. sprowadzono na targ krakowski buhai 135, wołów 13, krów 71, jałówek 121, razem bydła rogatego 340, cieląt 510, owiec i kóz 6, nierogacizny 920.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej 65 sztuk bydła rogatego, 137 cieląt i 440 sztuk nierogacizny, natomiast mniej 15 sztuk owiec. W ożywionej transakcyi utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia wszystkie rodzaje i jakości bydła rzeźnego i cieląt, buhaje nadające się do wyrobów masarskich lecz lepszej jakości jak w poprzednim tygodniu, były droższe o 7 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna w dalszym ciągu podrożała o 8 K na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. W „Kur. war.” z 26 bm. czytamy: Konsystorz metropolitalny warsz. wydał następującą odezwę do duchowieństwa warszawskiego: „Wskutek prośby zarządu miasta stołecznego Warszawy J. E. ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, niniejszem wzywa XX. proboszczów i rektorów m. stoł. Warszawy, ażeby w następną niedzielę tj. dn. 27-go sierpnia b. r., ogłosili z ambony ludowi, zebranemu na prymaryi i sumie, iż d. 25-go serpnia r. b. rozpoczęły się zapisy dziatwy płci obojej do szkół miejskich początkowych, a zarazem zachęcili wiernych do licznego a skwapliwego zapisywania dziatwy w miejscach na to przenaczonych, które podają pisma i ogłoszenia publiczne, przyczem wytłumaczyć należy, że nauczanie to jest bezpłatne“.

Na posiedzeniu komisyi emigracyjno-reemigracyjnej w Biurze pracy społecznej członkowie-referenci zdawali sprawę z zebranych materyałów w sprawie wychodźtwa polskiego do krajów zamorskich i kontynentalnych.

Przewodniczący w komisyi, mec. L. Papieski, przedstawił stan ogólny wychodźtwa, dochodzącego przed wojną do 600.000 Polaków emigrujących rocznie z Królestwa, Galicyi i cesarstwa rosyjskiego.

Ciekawe szczegóły o życiu Polaków w Stanach Zjednoczonych i w Brazylii przedstawili pp.: Al. Dębski i konsul Wł. Rupniewski, którzy badali stosunki na miejscu.

Na grobie twórcy przemysłu ludowego w Polsce ś. p. Karola Benniego zebrała się w piątek garść przyjaciół zmarłego z pozostałą rodziną, członkowie Zarządu Tow. popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem oraz liczni stali bywalcy pamiętnych „piątków“. Na grobie, staraniem wdowy wzniesiono nagrobek artystycznie wykonany z granitu. Pod nazwiskiem zmarłego i datami na nagrobku widnieje dewiza zmarłego: „Usque ad finem“. Uroczystości poświęcenia dokonał o godz. 5 popoł. X. prałat Godlewski w asystencyi XX. Zdanowicza i Szmuły.

W piątek zmarł w Warszawie Gabryel Kempner, prawnik, adwokat przysięgły, literat i redaktor „Now. Gazety“ ur. w r. 1855 w Kaliszu.

Druga kuchnia wojenna we Lwowie. Komenda miasta przesłała dziennikom lwowskim informacyę, w której zaznacza, że w uwzględnieniu zwiększającego się coraz bardziej natłoku, została zwiększoną ilość wydawanych w kuchni wojennej porcyi obiadowych z 270 na 500. Gdyby zapotrzebowanie jeszcze dalej się wzmogło zamierza c. k. Komenda miasta urządzić jeszcze drugą kuchnię, a mianowicie przy ulicy Grodzkiej.

Tyfus i ospa w Galicyi. Urzędownie donoszą: W czasie od 13 do 19 bm. stwierdzono w Galicyi 3 zachorowania na ospę w 2 powiatach (2 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 12 zachorowań. W tym samym czasie stwierdzono w Galicyi 53 zachorowań na tyfus plamisty w 11 okręgach (18 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 44 zachorowań.

Przedstawienie amatorskie. Kółko amotorskie w Zatorze urządza w niedzielę dn. 3 września 1916 r. w sali magistratu w Zatorze przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie krotochwila T. Brandona p. t. „Ciotka Karola“. — Czysty dochód przeznaczony 70 proc. na pogorzelców z Makowa, 30 proc. na wdowy i sieroty po poległych nauczycielach.

Brak cukru na wsiach. Do „Ludu Katol.“ pisze jeden z czytelników: W gminach zniszczonych wojną przy odbudowie gospodarstw, musimy utrzymać większą ilość robotników do odbudowy. Z powodu braku krów, które nam przepadły podczas bitew, brak nam nabiału, jak mleka, masła, sera itd. Ważnym środkiem żywności staje się więc cukier, który z kawą lub herbatą zastępuje mleko. Tymczasem komisye aprowizacyjne, mimo naszych często powtarzanych próśb, nie chcą nam dopomódz w tej sprawie i traktują nas bardzo niedbale. Nieraz sprytniejszy wójt z gminy, nie prowadzącej budowy częściej otrzymuje cukier, niż gminy doszczętnie spalone. Wynikiem tego jest, że niejedna rodzina nie jest w stanie dla braku cukru prowadzić budowy, narażając się na wynikłe stąd straty. (Bogatsi kupują po 4 klg. cukru lodowatego). Upraszamy więc Komisye aprowizacyjne o uwzględnienie tej drobnej a jednak ważnej sprawy i o aprowizowanie w cukier gminy odbudowujące się.

Z Mszany dolnej piszą nam: Dnia 13 sierpnia odbył się w Mszanie Dolnej wieczór interpretacyi mimicznoplastycznych Niny Dolli, przy współudziale artysty opery p. St. Neumanna, pp. H. Piwońskiej i Fl. Krasnowieckiej. Wszyscy artyści stali na wysokości swego zadania. Publiczność wypełniająca salę po brzegi darzyła artystów kwiatami i zasłużonymi oklaskami. Czysty dochód 500 koron, jak na stosunki miejscowe bardzo wielki, przeznaczył komitet na cele humanitarno-filantropijne. Przy tej sposobności podpisane dziękują pp. artystom za zupełnie bezinteresowny łaskawy udział a w szczególności p. Ninie Dolli, która główną część programu bardzo pięknie wykonała, zostawiając po sobie jak najmilsze wspomnienie. Rozwadowska Marya, Krasińska Marya, Dubowy Marya, Hasicwa Wera.

Monopol na jaja w Piotrkowie. W tych dniach wprowadzono w Piotrkowie monopol na jaja. Wyłączne prawo ich sprzedaży miejscowej ludności otrzymało ośmiu kupców, — czterech chrześcijan i czterech żydów. Jednocześnie władze okupacyjne oznaczyły ceny, obowiązujące zarówno przy zakupnie, jak i przy sprzedaży.

Tanie kuchnie w Łodzi. Z Łodzi donoszą: W 103 tanich kuchniach, znajdujących się pod egidą Komitetu magistrackiego, wydaje się obecnie około 70.000 obiadów dziennie. Stowarzyszenie piekarzy postanowiło otworzyć tanią kuchnię dla swoich członków. Obiady będą ulepszone i mają kosztować 10 kop.

Dalsze ofiary grzybów. Do „Gł. radom.” donoszą: Kilka dni temu w majątku Pomorzany pp. Rafalskich w gm. Zalesice, zaszedł smutny fakt, który powinien być dla nieoględnych dostateczną nauką. Mianowicie rodzina Łyżwów padła ofiarą trujących grzybów, które przyniosła z lasu babka Łyżwów, Maryanna Przybylska. Po spożyciu ich mimo ratunku i pomocy lekarskiej zmarli: Maryanna Przybylska lat 68, córka jej Maryanna Łyżwa lat 36 oraz Józefa Łyżwa lat 14 i Wiktorya Łyżwa lat 16. Z trudem udało się uratować dwoje młodszych dzieci nieszczęsnej matki, które nieomal w kilka godzin straciły całą rodzinę.

Podstawy reformy pedagogicznej.

Teorye i systemy pedagogiczne i szkolne tworzyli filozofowie socyologowie, politycy, czasem literaci i poeci; więc i pedagogika ich musiała się opierać na opiniach osobistych, apriorystycznie uzasadnionych, albo na przesądach klasowych, stronniczych, partyjnych. Argumenty ich były często uczuciowe, podyktowane osobistem zamiłowaniem, kazuistyczne, a nie objektywnie ugruntowane na dość licznej i ścisłej statystyce, na faktach ogólnie stwierdzonych, na eksperymencie naukowym. Jak każdy człowiek myślący wytwarza sobie swój własny system filozoficzny i według niego żyje, tak dotąd każdy miał swój pogląd pedagogiczny i głosił jego wyłączną zbawczość; każdy był pedagogiem. Oponować mu było łatwo; ale zbić fałsz było dotąd trudno, bo brakowało pedagogicznych praw naukowych, które mocą nauki byłyby zdolne wymusić posłuch Nikt nigdy nie zaprzeczał hygienie i medycynie tytułu nauk, chociaż te gałęzie wiedzy do dziś dnia są jeszcze wysoce nierozwinięte. Było i jest rzeczą naturalną, śledzić ich odkrycia, dostarczać im środków do badań, wyciągać praktyczne korzyści z każdego uzyskanego rezultatu. Rządy łożą olbrzymie sumy na fakultety medyczne, kliniki, laboratorya, zakłady. Specyalizacya i zróżniczkowanie pracy naukowej dochodzi tam do podziwienia godnej szczegółowości; a wszystko to dla poznania budowy i funkcyi ciała ludzkiego, zdrowego i chorego dla utrzymania zdrowia, dla usunięcia choroby.

Ale dla poznania budowy i funkcyi psychiki dziecięcej i młodzieńczej, dla zbadania praw jej ewolucyi, dla utrzymania jej w naturalnym rozwoju dla usunięcia szkodliwych dla niej wpływów nie było i niema fakultetów, laboratoryów, zakładów, ba nawet brak często katedr przy uniwersytetach. Pedagogiki wielu dziś jeszcze nie uważa za naukę samoistną, ale tylko — i to najniewłaściwiej — za gałąź czy dział filozofii! Dwie są tego przyczyny. Po pierwsze to, że część jej odnosząca się do celu wychowania (hodegetyka teleologiczna) mieści w sobie istotnie zagadnienia metafizyczne i etyczne; powtóre to, że do niedawna nie posiadała naukowej metody. Wszak i Rousseau, który w Emilu najoczywiściej i najobszerniej wypowiedział zasady wychowania zgodnego z naturą, nie umiał ich naukowo uzasadnić, bo nie znał metody! Nie mógł więc zdobyć takiego niezaczepialnego autorytetu jaki wywiera prawda naukowa, nie mógł przezwyciężyć rutyny pedagogicznej.

Jedynie ścisłe ugruntowanie pedagogiki na nauce, na psychologii na eksperymencie, na statystyce daje jej autorytet niezbędny dla zdobycia opinii i dokonania reform. Tem tylko tłomaczy się potężny impuls pedagogiki herbartowskiej, że oparła się o psychologię. Herbart pierwszy usiłował podnieść wiedzę pedagogiczną na stopień nauki. Nie całkiem mu się to powiodło. Psychologia z przed stu lat mimo swego pozoru nauki ścisłej była jednostronnym systemem wysoce spekulatywnym. Psychologia herbartowska jest czysto intelektualistyczną; uważa wyobrażanie za pierwotną funkcyę psychiczną a uczucie i dążenie wyprowadza jako stany pochodne, zależne od wzajemnego wpływu wyobrażeń; nie uznaje właściwości osobniczych; obce jej są prawa dziedziczenia. Nawet to, co tworzy jej jądro, rzecz dla pedagogii pierwszorzędnej wagi, tj. teorya interesu psychicznego nie ustaliła się tak jak na to zasługiwałaby, dla braku uzasadnienia psychologicznego i biologicznego. Obok tych jej braków, psychologia herbartowska jest mało pożyteczną dla pedagogii, gdyż jest ogólną, a nie psychologią dziecka; dziecko zaś ma być wychowywane i kształcone według własnych praw psychologicznych, a nie według psychiki człowieka dojrzałego. Dziecko jest wręcz inne, a nie tylko miniaturą czy niedoskonałością człowieka niedojrzałego. (Por. Binet, Les idees modernes sur les enfants, Paris 1913). Wreszcie psychologia herbartowska nie jest eksperymentalną. Wartość jej kryje się w genialnej myśli Herbarta, ale poza nim, nie może ona nikogo zniewolić do uznania jej za prawo, bo nie da się skontrolować objektywnemi metodami nauki.

Dziś jest inaczej. Dziś psychologia zmieniła się do gruntu. Powstały gałęzie wiedzy i umiejętności, których nauka nie znała przed stu laty; wykryto metody prowadzące do zdobycia tego, co jest nieznane, do naukowego ujmowania problemów. Psychologia jest dziś nauką eksperymentalną, a nie, jak do niedawna, filozoficzną. Stworzyła sobie znaczną ilość metod do ścisłych badań, a wiele z tych badań podjętych wśród dzieci w szkole i poza szkołą odsłoniło pedagogii niespodziewane horyzonty; wystarczy przytoczyć jeden najgłośniejszy przykład, tj. pomiar inteligencyi testami Binet-Simon.

Najnowszym postępem psychologii jest badanie i ustalenie w najważniejszych granicach psychiki dziecięcej. Wiadomo już przez jakie fazy przechodzi stopniowy rozwój dziecka i jaka treść interesu psychicznego wypełnia poszczególne fazy rozwojowe. (Por. Claparede, Psychologie de l'enfant Geneve 1911).

Wiadomo, jakie jest funkcyjne znaczenie zabawy dziecka i do czego służy okres dziecięcy i młodzieńczy w życiu człowieka. Biologiczna koncepcya zabawy okazała się w zastosowaniu niesłychanie płodną, a dla nowej pedagogii stała się punktem wyjścia, skąd najprostsza już do mety prowadzi droga. (Por. Karl Groos, die piele der Menschen, Jena 1899; der Lebenswert des Spiels, Jena 1910).

Na drogę tę weszła też pozaszkolna pedagogika i zastosowała naukowe metody dla swoich własnych potrzeb, stwarzając pedagogikę eksperymentalną (Por. Meumann, Vorlerungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik, Leipzig 1907 Say, Experimentelle Didaktik, 3 wyd. Lipsk 1910. Schulze, Aus der Werkstatt der experimentellen Psychologie und Pädagogik, Leipzig).

(ajaw.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.